

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4.
Telefon Redakcji 338, Administracji 448, Drukarni 520.
Redaktor przyjmuje od g. 1—3 po poł. Administracja
otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnosz. i przesyłką 40000 mk.
CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr. przed tekstem 1500 mk.
w tekście 2000 mk., za tekstem 300 mk.—W numerach świę-
tecznych o 25% drożej.
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej № 20187.

Ogród po-Bernardyński

Dziś 22 Sierpnia 1923 r.

Koncert Orkiestry Symfonicznej

Zrzeszenia Muzyków Polskich w Wilnie pod dyr.

MIKOŁAJA SALNICKIEGO.

Następne koncerty: czwartek 23-go, piątek 24-go,
sobota 25-go i wtorek 28-go Sierpnia.

Bracia Jabłkowski

Wil. Dom Tow. Przemysłowy

Sp. Akc.

Wilno-Mickiewicza 18.

Towary białe

Zefiry, satyny, płótna kolorowe, barchany

Flanele

Szewioty gładkie i deseniowe

Sukna.

Wejczwartek 23 b. m. w rocznicę śmierci ś. p.

ZINY NOWICKIEJ

odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy na ementarzu luterańskim (Mała Pohulanka) o godz. 11 rano, o czym krewnych, przyjaciół i życzliwych pamięci zmarłej zawiadamiają

Mąż i Córeczka.

LIGA ROBOTNICZA ŚW. KAZIMIERZA

urządza pielgrzymkę połączoną z wycieczką krajoznawczą do
**Warszawy, Częstochowy,
Krakowa i Wieliczki.**

Koszta podróży 160 tys.

Zapisy przyjmowane są codziennie w sekretariacie Ligi (przy kościele św. Kazimierza) od godz. 10—2 oraz od 5—8 wiecz. Ostatni termin zapisów we środę 22-go sierpnia. *Przebieg do godz. 12:45*

Zbiórka w piątek 24-go b.m. o g. 9 ej wiecz. przed Kościołem św. Kazimierza.

Towarzystwo „ROZWÓJ“ w Wilnie,
wzorem lat poprzednich, organizuje wycieczkę
do **LWOWA**

na TARGI WSCHODNIE

Zapisy członków T-wa i sympatyków przyjmuje codziennie kancelaria T-wa, w godz. od 9 do 1 i od 4 do 7 wiecz. w lokalu swym przy ul. Trockiej 11.

Pożądaný liczný udział miejscowego kupiectwa.

Z powodu uszkodzenia linii telefonicznej telegramów własnych nie podajemy.

Życie ekonomiczne.

G I E Ę D A.

Wilno, dnia 21 sierpnia 1923 r.

Gielda Wileńska brak notowań.
Warszawska giełda urzędowa z dn. 21. VIII. 23. Dolary 246.000, franki francuskie 13.715. Przekazy: New-York 246.000 Berlin 0,04¹/₄—0,3³/₄ Londyn 1.122.000—1.110.000—1.121.000. Paryż 13.715, Wiedeń 347, Praga 7.200, Belgja 10.900, Szwaj-

carja 44.500, Gdańsk 0,05³/₄—0,04¹/₄—0,03³/₄. Tendencja słabsza.

Gdańska giełda urzędowa z dn. 21. VIII. 23. Marka polska 2693—2706, Przekazy: Warszawa 2.443—2.456, New-York 5.983.750—6.015.000, Londyn 27.930.000—28.070.000, Paryż 324.197—325.812, Poznań 2194—2.205.

WARSZAWA. 21. VIII. (Pat.) Dolary 246.000, Berlin sprzedaż, 0,0375, Londyn 1.100.000, franki fr. 13.715.

Dzień polityczny.

Port w Gdyni.

GDANŃSK, 21. VIII. (A. W.) W Gdyni w tych dniach rozpoczęto budowę dworca kolejowego. Obszerne budynki stacyjne staną po przeciwległej stronie toru w stosunku do dworca dotychczasowego. Projekt budowy przewiduje rozszerzenie torów stacyjnych i rozbudowę dworca towarowego aż do piasków Mokrzyńskich. Linja kolejowa ma być połączona bocznica z budującymi się koczarami marynarki handlowej. Rozmiary nowego dworca kolejowego przewidują rozszerzenie się ruchu kolejowego w najbliższych latach.

GDANSK, 21. VIII. (A. W.) Do portu w Gdyni zawiął statek „Kentucky”. Sprawne przeprowadzenie załadowania i wyładowania statku wywarło wielkie wrażenie w Gdańsku. Wyrażano bowiem ze strony niemieckiej zdanie, że w Gdyni nie będzie można załadować i wyładować wielkiego okrętu oceanicznego. Tymczasem załadowanie i wyładowanie statku odbyło się sprawnie, nie gorzej niż w porcie gdańskim, a w każdym razie taniej. Ładunek statku wynosi 24 tys. tonn. Na statek wsiadło 1752 pasażerów, a za nimi załadowano 7 wagonów bagażu.

Rząd amerykański a kwestja odszkodowań.

LONDYN, 21. VIII. (A. W.) „Daily Telegraph” donosi, że rząd amerykański wyda dla informacji opinii publicznej komunikat, w którym sprzecyduje stanowisko swoje wobec całego problemu odszkodowań ze strony zainteresowanych mocarstw. Komunikat ten składać się ma z trzech części: 1) Rząd Amerykański wyraża zapatrywanie, że zbadanie zdolności płatniczej Niemiec przez komisję rzeczoznawczą byłoby drogą najodpowiedniejszą do znalezienia rozwiązania sprawy odszkodowań.

2) Stany Zjednoczone oświadczą gotowość współdziałania w takiej komisji, o ile otrzymają zaproszenie ze strony zainteresowanych mocarstw.

3) Stany Zjednoczone zastrzegają sobie prawo sprzeciwu wobec ewentualnych umów w sprawie odszkodowań zawartych przez państwa europejskie, a to celem zabezpieczenia sobie kosztów wojny.

Strajk powszechny odwołany.

Jak wiadomo P. P. S. zapowiedziało na ubiegły poniedziałek „strajk powszechny”, lecz zawczasu spostrzeżono się iż strajk udać się nie może i że będzie to jedna jeszcze „powszechna kompromitacja”, wobec czego cofnięto się zawczasu, „Robotnik” zaś ogłosił iż „ze względów technicznych” strajk zostaje „odroczone”.

Zuchwałstwo Sowietów.

Rząd sowiecki wystosował do rządu bułgarskiego drogą telegrafu bez drutu protest przeciwko rzekomym prześladowaniom sowieckich przedstawicieli w Bułgarii. Protest redagowany jest w tonie bardzo ostrym i nosi charakter ultimatum. Rząd sowiecki domaga się natychmiastowego ukarania tych przedstawicieli władz bułgarskich, którzy odnośnie zarządzenia wydali i przeprowadzili. Sprawa dotyczy poszczególnych członków sowieckiego Czerwonego Krzyża w Bułgarii, którzy uprawiali akcję szpiegowską.

Kary administracyjne na Litwie.

Pisma kowieńskie codziennie podają całe szpalty nazwisk osób skazanych na duże pieniężne kary za ukazywanie się na ulicach po godzinie przepisaney. Twierdzą, że rząd kowieński głównie dla ściągania kar tych, które dają duże dochody utrzymuje stan wojenny. (Wilbi).

Głód w Odesie.

Uchodźcy, przybyli z Odesy do Konstanzy, komunikują o wybuchu klęski głodowej w Odesie. Odesa stała się podobną do ementarza. Na ulicach ludzie umierają z głodu, a trupy są sprzątane przez milicję.

Na gruncie głodowym rozpoczęły się, według słów uchodźców, rozruchy włościańskie pod Odesą i w gubernji podolskiej.

Związek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT.

Rozkład zebrań kół dzielnicowych Związku Ludowo-Narodowego miasta Wilna.

Koło dz. „Popławy” we czwartek, dn. 23 sierpnia r. b. o godz. 7 wiecz. w mieszkaniu Nr. 1 domu Nr. 46 przy ul. Jerozolimskiej.

Koło dz. „Zaręczce” w sobotę dn. 25 sierpnia r. b. o godz. 7 w. w mieszkaniu Nr. 1 domu Nr. 5 przy ul. Zaręcznej.

Nasze Kresy.

Od pewnego czasu utarło się nazywać „Kresami“ — Wilno, a nawet Grodno i Białystok, podczas gdy istotnie kresowe miejscowości, jak np. Głębokie, Dzisna, Wilejka powiatowa, Nowogródek, pozostają jak gdyby za nawiasem naszego życia państwowego, społecznego i kulturalnego. Nikt się nimi nie interesuje, nadchodzące zaś z tamąd od czasu do czasu rozpaczliwe wołania o pomoc, zbywa się lekceważącym gestem — wszak to nawet nie „Kresy“, to już jakiś polski Sachalin, gdzie lada urzędnicza który z powodu zupełnej niezdolności lub nadużyć służbowych kilkakrotnie wydalony został z miejsca, tu staje się panem wszechwładnym i rządzi ku zohydzeniu imienia polskiego i kompromitacji władzy polskiej.

Nie o sprawach administracyjnych jednak zamierzamy na ten raz mówić. Przed nami bogaty a bezwzględnie autentyczny materiał z życia kościelnego naszych kresów, szereg skarg i zażaleń z parafii Zadorozkiej, Łużeckiej, Hermanowickiej, Szarkowskiej, Udzińskiej, Drujskiej, Borodzienieckiej. Są tu fakty, które przejmują zgrozą. Biskup Matulewicz, liczący się nieco z opinią publiczną, gdy chodzi o Wilno lub bliższe jego okolice, tu daje folę swej nienawiści do Polski i polskości, nasyłając specjalnie księży, których zadaniem jest tępić wszystko co polskie, zohydzać i pościć w oczach wierzącego ludu katolickiego, by w ten sposób, pod płaszczykiem białorusycyzmu, o którym zresztą ludność słyszeć nie chce, torować drogę dla prawosławia i przyszłych rządów moskiewskich, mniejsza bolszewickich czy carskich, byle nie polskich.

W ciągu stu lat broniliśmy kościoła naszego przed rusyfikacją, a oto teraz dokonywa się tego dzieła przemocą, wbrew protestom parafjan przy pomocy biskupa katolickiego, pod rządami polskimi.

By nas nie posądzono o przesadę przytaczamy kilka bardziej jaskrawych przykładów.

Oto we wsi Zadorożu przygotowywał dziatwę polską do pierwszej komunii ks. Reszec, białorusin, protegowany ks. biskupa Matulewicza.

Wbrew protestom rodziców uczył dzieci po białorusku, przed samą zaś Komunią św. oświadczył dzieciom, w obecności ich rodziców, iż za chwilę przyjmą Pana Jezusa „hetawo szto u puszece siadzi“. Mimo uroczystej chwili, która na całe życie pamiętną powinna zostać, wybuchnęły śmiechy najprzód wśród dziatwy, następnie wśród dorosłych, którzy długo jeszcze dowcipowali, że w „puszece“ przecie nabój tkwi, zaś ksiądz posadził tam P. Jezusa.

Oto w jaki sposób wzmacnia się wiarę, podnosi majestat katolicyzmu tam, gdzie on skutkiem wiekowego prześladowania i sąsiedztwa ze schizmatykami najbardziej narażony jest na niebezpieczeństwa.

W tamże Zadorożu na odpuszcie w dniu Wniebowzięcia M. B. 15-go sierpnia ks. Hermanowicz z Łużek wystąpił z kazaniem niby to w języku białoruskim, właściwie zaś rosyjskim, ku najwyższemu oburzeniu zgromadzonego ludu, który tłumnie kościół opuścił, głośno protestując przeciwko takim inowacjom.

Proboszcz parafii Zadorozkiej Romęjko otwarcie protestuje przeciwko zakładaniu szkół polskich, gdyż „tu jest Białoruś, a nie żadna Polska“.

W miasteczku Łużkach, protegowany przez biskupa Matulewicza ks. Hermanowicz mimo protestów rodziców przygotowywał dzieci do Pierwszej Komunji po białorusku, na co w końcu rodzice zareagowali czynnie. Przestraszony ksiądz uciekł z kościoła i wrócił dopiero po jakimś czasie w komży i ze stulą licząc prawdopodobnie na to, iż szata obroni go przed znieuwagą czynną. Atoli wzburzony lud nie ustępował i zmusił księdza na klęczkach, przed ołtarzem złożyć przysięgę, że na przyszłość nie będzie im narzucał nienawistnej mowy ruskiej i dzieci uczyć będzie po polsku.

Są to rzeczy przejmujące zgrozą, o których dawniej nie slyszano, za które odpowiedzialność całkowicie spada na biskupa, który z powierzonego swej pieczy Kościoła robi narzędzie najniebezpieczniejszej propagandy politycznej.

Do Głębokiego zjeżdża ksiądz poseł Stankiewicz i wygłasza mowy wiecowe, w których podburza lud przeciwko szkole polskiej i przeciwko rządowi.

Proboszcz Borodzieniecki ks. Szutowicz w swych kazaniach, gloszonych w języku białoruskim nazywa polaków „burżujami“ i radzi „gnać ich z ziemi białoruskiej“. Proboszcz parafii Nowo Pohoskiej ks. Żuk wygłaszał stale białoruskie, agitacyjne kazania, napadając na wszystko co polskie. W kościele parafialnym w Szarkowszczyźnie ks. Jakub mimo protestów wygłasza kazania białoruskie, wywołując tem ustawiczne burdy i awantury. To samo dzieje się w parafii hermanowickiej, gdzie proboszczem jest ks. Bobicz.

Takim to sposobem na kresach naszych przy pomocy duchowieństwa prowadzi się agitacja antypolską, z aprobaty i woli biskupa dokonywa się dzieła, jakiego Murawjew nie był w stanie przeprowadzić: rusyfikacji kościoła, od czego już krok tylko do prawosławia. J. O.

Sejm i Rząd.

Premjer Witos wzywa posła Lasockiego.

WARSZAWA, 21.VIII. (A.W.) Poseł polski w Wiedniu, hr. Lasocki, wezwany został do Warszawy przez premjera Witos, w celu omówienia jego kandydatury na wice ministra spraw zagranicznych.

Ratyfikacja traktatu polsko-tureckiego.

WARSZAWA, 21.VIII. (A.W.) Na początku jesiennego sesji sejmowej rząd polski wniosł projekt ustawy, ratyfikującej traktat polsko-turecki.

Reprezentacja Polski w Lidze Narodów.

WARSZAWA, 21.VIII. (A.W.) Na rozpoczynającej się jesiennego sesji Rady Ligi Narodów Polskę reprezentować będą poseł polski w Londynie p. Konstanty Skirmunt, poseł polski w Bernie p. Modzelewski i p. Pluciński, komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

Traktat handlowy polsko-finlandzki.

WARSZAWA, 21.VIII. (A.W.) Rokowania polsko-finlandzkie toczące się

w Warszawie nad traktatem handlowym postępują naprzód. Ogólne zasady traktatu zostały już omówione. Wybrano komisję redakcyjną, która ustala poszczególnie artykuły traktatu. W komisji redakcyjnej Polskę reprezentuje wiceminister Strasburger, Finlandję zaś p. Prokope.

Podwyżka taryfy kolejowej.

WARSZAWA, 21.VIII. (Pat.) Ministerstwo Kolei komunikuje, że celem dostosowania taryf kolejowych do obecnej siły nabywczej marki oraz uniknięcia deficytu opłaty przewozowe osób, bagażu i przesyłek z dniem 1 września podwyższa się o 100%.

Wiadomości telegraficzne.

Echa świętokradztwa w Gnieźnie.

POZNAŃ, 20.VIII. (Pat.) Władze policyjne, prowadzące śledztwo w sprawie kradzieży, popełnionej w Katedrze Gnieźnieńskiej, postanowiły dochodzenie zakończyć. Mają przekazać sprawę władzom sądowym wraz z aresztowanymi Gozdowskim i jego żoną.

Rząd francuski a Grecja.

ATENY, 20.VIII. (Pat.) Rząd francuski zamierza uznać króla Jerzego, upoważniając swego posła w Atenach do wręczenia listów uwierzytelniających.

Apro wizacja Niemiec.

BERLIN, 21.VIII. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu Rzeszy obradowano nad utworzeniem funduszu dewizowego celem zakupu granicą środków żywności. Kanclerz Rzeszy konferował z przedstawicielami związku niemieckich przemysłowców, którzy oświadczyli gotowość przyczynienia się do utworzenia takiego funduszu. Zdaniem rzeczoznawców na powyższy cel trzeba pół miljaru marek złotych.

9 godzinny dzień pracy w Szwajcarii.

BERN, 21.VIII. (Pat.) Szwajcarska Rada Związkowa postanowiła przedłużyć pracę na kolejach do 9 godzin.

Pismo komisji reperacyjnej.

PARYŻ, 21.VIII. (A. W.) Komisja Reperacyjna większością głosów przy wstrzymaniu się od głosowania delegata angielskiego uchwaliła wystosować do rządu Rzeszy pismo z zastrzeżeniami przeciwko uchwalonej przez Niemców pożyczce złotej. Powołując się na artykuł 240 Traktatu Wersalskiego, który ustanawia przywilej pierwszeństwa na wszystkich dobrach i dochodach Niemiec na rzecz Komisji Reperacyjnej, Komisja protestuje przeciwko przywilejom, które pożyczka złota zastrzega dla subskrybentów odnośnie spłaty procentów i amortyzacji pożyczki, które to postanowienia stoją w sprzeczności z wymienionym artykułem.

Separatyzm bawarski.

BERLIN, 21.VIII. (A. W.) Mnożą się wiadomości o wręcz wrogiem stanowisku, jakie rząd bawarski zajmuje wobec gabinetu Stresemanna. Prasa bawarska przepelniona jest wiadomościami o zamierzeniach rządu bawarskiego, które mają bronić niezawisłości Bawarii od wpływów rządu berlińskiego.

Rekonstrukcja gabinetu w Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 21.VIII. (A. W.) Przy rekonstrukcji gabinetu b. minister spraw wewnętrznych Foth Bei został mianowany prezydentem ministrów. Ismed Pasza, twórca pokoju lozańskiego, pozostał nadal ministrem spraw zagranicznych.

Polski Bank Emisyjny.

W poniedziałek wieczorem — jak doniósł telefonicznie korespondent nasz warszawski — odbyła się w Min. Skarbu Konferencja w sprawie Banku Emisyjnego.

Sprawa ta od pewnego czasu już zajmuje żywo nasze koła finansowe, jakkolwiek zdania co do realizacji tego pomysłu na razie są jeszcze podzielone.

Bardzo ciekawy pogląd w tej materji wygłasza były minister p. Hacia w „Kurjerze Poznańskim“.

Przytaczamy go dla orientacji czytelników w tej bądź co bądź istotnie obecnie najważniejszej i najaktualniejszej sprawie:

Reasumując prawie wszystkie niedomagania, skargi i utyskiwania społeczeństwa, możemy śmiało stwierdzić, że olbrzymia większość drożyzny, która nie jest tak bardzo wynikiem paskarstwa, jak większość społeczeństwa utrzymuje, lecz spowodowana ciągłym spadkiem naszej waluty. Zarobki nie regulują się w stosunku do spadku marki, podwyżka plac nie następuje tak szybko i wyrównująco jak zwykła cen za artykuły pierwszej potrzeby. Kupiec i fabrykant bardzo prędko zastosowują się do spadku marki, lecz z tą samą szybkością nie postępują w podwyższaniu plac, dopuszczając niepotrzebnie często do strajków i wewnętrznych niesnasek. Niestety niewielką mamy nadzieję, że w razie poprawy naszej waluty ceny w normalnym stosunku obniżą się będą. Tu powinien rząd wystąpić z całą stanowczością, ażeby nie spotkać się z zarzutem słabości.

Wszystkie społeczeństwa o słabej walucie zanadto się przyzwyczaiły do

stosowania się do obliczania cen w walucie stałej. Niektóre artykuły już przewyższyły ceny przedwojenne, jak węgiel, papier, żelazo, artykuły wełniane, bawełniane i t. d. zupełnie nie słusznie, bo koszty utrzymania w Polsce znacznie niżej się kalkulują, aniżeli w krajach o wysokiej walucie. — Zdajmy sobie sprawę z tego, że żyto, będące podstawą utrzymania, kosztuje u nas walutowo 50 procent mniej, aniżeli w Szwajcarii lub Anglii, że wobec tego robocizna także znacznie jest tańsza. Rząd powinien całą siłą starać się o tani chleb, chcąc warunki życia utrzymać na możliwym poziomie. Rolnikom przez to krzywdy nie zrobi. Plon, który zebrał się w tym roku, przewyższa wszelkie oczekiwania. Ceny za produkty rolne wobec nadmiaru produkcji muszą mieć tendencję zniżkową. Z wywozu, który z pewnością kilkadziesiąt tysięcy wagonów żyta, jęczmienia i wytworów ziemniaczanych wynosić będzie, rząd uzyska, o ile go dobrze uchwyci, wielki zapas walut zagranicznych. Poprawa naszej waluty powinna się zacząć, o ile nie nie myli, w październiku b. r. gdy się zaczynają silniejsze wpływy podatkowe.

Lecz wszystkie dewizy z eksportu, z którego dotychczasowa polityka rządowa pozostawiała lwią część w rękach eksporterów, nie wystarczą, ażeby stworzyć fundusz złoty, potrzebny dla Banku Emisyjnego. Trzeba złamać z dotychczasową tradycją i szukać nowych dróg zastosowanych do położenia prawie nieznanego w historii ekonomicznej świata. Nie możemy odkładać sprawy Banku Emisyjnego jeszcze dłużej i uzależniać ją od łaski lub niełaski świata finansowego, który dotychczas mało u nas chce słyszeć, nie zdając sobie zupełnie sprawy z tego, co za wysiłki byłyby potrzebne do ugruntowania budowy państwa, zniszczonego wojną i złożonego z trzech odrębnych części i ile krwi i mienia poświęciliśmy, ażeby uratować Europę od nawały bolszewickiej.

Pokażmy, że sami możemy także w swój sposób dać podwaliny naszemu bankowi. Podatek majątkowy winien w poważnej części służyć na utworzenie funduszu gwarancyjnego złotego polskiego. Forma, w której ma to nastąpić, bez trudu się znajdzie. Wszystkie obligacje, uzyskane od przemysłu, wszystkie hipoteki i rzeczowe świadczenia, mające przeważnie popularną pewność, winny być oddane przez rząd do przyszłego Banku Polskiego. O ile to i pewien zapas kruszców, które państwo nasze już posiada, nie starczy, trzeba albo ustawę zmienić, albo też innymi drogami dojść do tego celu. Społeczeństwo winno chętnie tę myśl popierać, bo korzyści, wynikające z naprawy waluty dla wszystkich sfer, są wprost olbrzymie. Możnaaby się także zastanowić nad tem, czyby się nie zalecało, żeby rząd z niektórych poważnych obiektów za zgodą Sejmu zrezygnował (np. z kopalni węgla, soli, Białowieskiej Puszczy) na korzyść Banku Polskiego. Nie mając złota w dostatecznej mierze, dajemy coś prawie równego w rzeczonych wartościach cenniejszych z punktu widzenia ekonomicznego, bo obejmujących warsztaty produktywnej pracy, które odrzucają znaczne procenty podczas gdy złoto bezproduktywne, martwo leży w skarbcach banku. Wtenczas społeczeństwo znacznie cenić ten pieniądz, do którego zagwarantowania samo się przyczyniło i znajdzie się też grupa zagraniczna, która na podstawie częściowego zalobardowania tych wartości da nam pożyczkę złota, ażeby część tejże także służyła na dodatkowe pokrycie banknotów. Uzyskanie dewiz dla polskiego przemysłu nie przedstawiałoby wtenczas trudności, bo już dzisiaj wywóz nasz przewyższa dowóz. Nie przewidując też poważniejszego kryzysu dla naszego przemysłu z powodu stopniowej podwyżki marki polskiej. — Przetrzyliśmy kryzys spadku gwałtownego waluty, to też przetrzymamy śmiało i odważnie te dni, które nam zapowiadać będą lepsze jutro dla naszej waluty.

Z prowincji.

NOWA WILEJKA.

Piszą nam:

Rozeszła się pocieszająca pogłoska, że prywatne dotychczas gimnazjum ks. Makarewicza ma być z dniem 1 września upaństwowione.

Razem jednak z tem gorzko dotknęła rodziców wiadomość, że trzy niższe klasy gimnazjum zostały zniesione. Nie wdając się w celowość tej reformy, sposób jej przeprowadzenia uważamy za arcyniemądry. Sto kilkadziesiąt dzieci pójdzie na bruk i to w końcu wakacji, bez możności dostania się do innych szkół, bez uprzedzenia w swoim czasie rodziców.

Przed paru tygodniami delegacja rodzicielska otrzymała od Dyrektora kategoryczne zapewnienie, że klasy niższe będą, zaś wczoraj 19.VIII jeszcze bardziej kategoryczne oświadczenie, że zniesienie klas niższych to fakt dokonany.

Boli nas mocno, że Dyrektor nie chciał zasięgnąć opinii rodziców w tak ważnej dla nich sprawie. A przecież dopóki gimnazjum było prywatne, gdy mu ciężko było z groszem, gdy je trzeba było obronić od bolszewików, rodzice i miejscowo społeczeństwo zawsze żywy udział brało w życiu szkoły. Dziś jest inaczej. Rodzice głosu w sprawach szkolnych nie mają. Bo gdyby ich zapytano, reforma stopniowo bez wyrzucania dzieci ze szkoły przesłaby, co tak łatwo było zrobić, nie przyjmując dzieci do klasy pierwszej.

Do wielu bolączek życiowych dorzucono jedną jeszcze, może najbardziej denerwującą rodziców, bo tycającą się dobra ich dzieci. *Delegat.*

(Przyp. Red.) Do powyższego głosu rodziców dodać możemy, że również bezwzględnie, a nawet brutalnie jeszcze niż z dziećmi postąpiono z nauczycielami i nauczycielkami klas niższych, którym p. dyrektor, w liście pozostawiającym bardzo dużo do życzenia pod względem ortografii, gramatyki i ... zdrowego sensu, wymówił stanowiska na kilka dni przed rozpoczęciem roku szkolnego, bez żadnego odszkodowania, powołując się na rozporządzenie swej przełożonej władzy szkolnej i udzielając żywej rady, aby poszukali sobie miejsca w gimnazjum żydowskim w Wilnie, gdzie wakuje miejsce nauczycielskie i gdzie „dobrze płać”.

Nie wiemy kto faktycznie jest winien, stwierdzić tylko musimy, że w ten sposób nie postępuje się z nauczycielami i uczniami, oraz że pisanie listów z podobnymi błędami nie bardzo uchodzi dla stróża—dla dyrektora gimnazjum to skandal).

Apostołowie lewicy.

Z NIEMENCZYNA piszą nam:

Po ustąpieniu rządów lewicy rozpoczęła się bezwzględna agitacja przeciwko obecnemu rządowi narodowemu. Tak w miastach jak i na wsi różne odłamy lewicy rozwinęły szeroką i intensywną akcję agitacyjną. Wyzyskiwano w tym celu każdą okazję. Żadne święto parafjalne na wsi nie obchodzi się bez wystąpienia agentów lewicowych. Znaczący Chomińskiego i Mickiewicza, chętnie korzystają z każdego wiecu wiejskiego chcą dla siebie coś urwać. Zwykle po nabożeństwie występuje agitator, najczęściej przez lud zwany „orastorem”, który zawsze mówi o pokrzywdzonej prawdzie, o bezprawiu rządu obecnego, o niedoli ludu, o jego ciężkiej pracy i o t. p. nedoręcznościach. Przy tem zawsze się przypomina, że prawda wygnana zewsząd tylko na lewicy znalazła przytułek, że w „Wyzwoleniu” prawda najmilsza jest widziana, i przez wyzwolenców nastąpi wyzwolenie ludu od wszystkich bied i ucisku.

W dniu 15 sierpnia w Niemenicznie, powiatu Wilejskiego, po nabożeństwie, na które z powodu festu zebrało się bardzo dużo ludności wiejskiej nie ominęło „Wyzwolenie” wystać swego agenta, by powiadomić ludność o przyjeździe p. Józefa Piłsudskiego do Wilna i odpowiednio

ją zaagitować. (W imieniu „Wyzwolenia” wystąpił niejaki Warecki, były ordynariusz, analfabeta, włóczęga, cierpiący na organiczny wstręt do pracy, dziś najmodniejszą chorobą ludowo-lewicową, uprawiający kradzież nietylko na wolności, ale mający odwagę w areszcie pokusić się na wykradzenie ubrania policji miejscowej zato kilkakrotnie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej osadzony w więzieniu Łukiskim. Zjawił się jednakowoż znowu do gminy ku zdziwieniu włóścian i policji. Otóż ów Warecki, tegoż dnia 15-go sierpnia został przez policję niemenczyńską wypuszczony na wolność. I odrazu z aresztu udał się na agitację pod kościoł. Dziwnym zbiegiem okoliczności okazały się u Wareckiego odezwy, wydane przez „Wyzwolenie” z powodu przyjazdu p. Józefa Piłsudskiego, które on rozdawał włóścianom, zapowiadając na 24 sierpnia (!) wybuch powszechnej rewolucji, przygotowanej przez lewicę. Apostoł lewicy z całą pewnością prorokował najbliższe wypadki, nie krępował go nawet brak najniezbędniejszych części garderoby—jakimi są obuwie i ... spodnie. Zewnętrzna forma wystąpienia nacechowana iście „apostolską prostotą” robiła dziwnie komiczne, a jednocześnie przykre wrażenie, odwiercające z jednej strony nasze stosunki partyjne, a z drugiej administracyjne. Partja lewicowa posługuje się włóczęgą dla swoich celów, obdarza go odezwaniami, a więc i zaufaniem. Nasuwa się tu mimowoli przypuszczenie, że wywdzięczając się mu za ofiarną pracę jakąś silną ręką szybko go wyzwala z pod zamków więziennych, przez co ułatwia mu „fach”. Powstaje wzajemny związek między organizacją partyjną, a mętami społecznymi. Jest to ostateczne bankructwo intelektualne i etyczne naszych stosunków lewicowych. Bynajmniej z tego powodu nie rozpaczymy, lecz rozumiemy, że wystąpienie z ramienia partji indywiduum z pod kraty więziennej budzi niepokój wśród spokojnych umysłów wiejskich, a jednocześnie zachęca odpadki społeczne do burzenia spokoju. Stąd powstają nedoręczne pogłoski o przygotowanym przewrocie, stąd pomieszanie pojęć o celach i zamierzeniach organizacji politycznych. Postronny obserwator widzi włóczęgę występującego w imieniu lewicy, sam włóczęga myśli i głosi, że partja jest po to, by dać mu obronę przed administracją, partja zaś z braku lepszego materiału ludzkiego uważa podobnego włóczęgę za nabytek pożyteczny, i żyją ze sobą w zgodzie, pomocną ręką na wzajem się wspierając.

Ale coż na to nasza administracja? Odpowiedź dość prosta. Centralne organy o tem chyba wiedzą, a przedstawiciele miejscowej policji są zupełnie zdezorientowani. Nie mogą zrozumieć dlaczego przed notorycznymi złodziejami otwierają się bramy więzienia. Przestając reagować na czyny i wystąpienia Wareckich, powoli przyzwyczajają się do ich stałej i wszędobylskiej obecności, a widoczna protekcja lewicy stwarza przekonanie, że i tacy ludzie mają swe miejsce w społeczeństwie. W ten sposób u przedstawicieli administracji obniża się powoli sprawność służbowa, a u mieszkańców okolicznych wytwarza się przekonanie o bezkarności naszej administracji. Zrodzona w świadomych grupach społeczeństwa tęsknota do rządów silnych i sprężystych, czeka od Rządu Narodowego nie słów, a czynów. *Obserwator.*

Cuchnąca literatura.

Z powodu wygłaszanych obecnie i szeroko reklamowanych przez pewną kółka odczytów p. Piłsudskiego, pozwalamy sobie przytoczyć jako prolog stylu ustęp z książki p. Piłsudskiego, która niedawno opuściła prasę, p. t. „Wspomnienia o Gąbrzeli Narutowiczu”.

„Byłem natychmiast po zajęciach z wizytą u G. Narutowicza. Siedział w fotelu głęboko poruszony. Nie chciał mi opowiadać szczegółów. Wskazał mi rewolwer, leżący opodal, i powiedział:”

„Uprowadzono mnie, chciałem wziąć tę broń ze sobą, a strzelam bardzo celnie. Zostawiłem rewolwer na stole. Nie chcę się bronić”.

Była w tem gorzko głęboko zawiedzionego w swych uczuciach człowieka. Odrazu przypomniał tak częste rozmowy ze mną na temat mojej bezwzględności sądów.

„Ma pan rację—mówił mi—to nie jest Europa. Ci ludzie lepiej się czuli pod tymi, kto karki im deptał i bił po pysku”. Wy rzucił na stół kupę listów i kopert.

„Patrz pan” zawołał. Spojrzałem na niektóre. Były to anonimowe wszelkiego rodzaju, pełne brudu, inwektyw, płaskich dowcipów, gróźb. Nie mogłem się wstrzymać od głośnego śmiechu. G. Narutowicz spojrział na mnie zdziwiony.

„A telefon?” — zapytałem — dzwonki rozmyślnie poplątane, zapytania, zadawane udanym żydowskim akcentem, czy zdarzają się już u Pana?”

Zerwał się z fotelu: „Dokuczają już tem oddawna—zawołał skąd pan wie o tem?”

„Ależ panie — ja byłem w Polsce nacelnikiem państwa i nacelnym wodzem więc wszy wzięły zewsząd. Zwykle rzeczy, to „narodowa robota”!

Istotnie było tak ze mną. — Dodałem ostrzeżenie, że jeśli ma rodzinę lub wogóle przyjaciół lub osoby, które kocha, to będą miały se same wszy na ubraniu i że nie należy nic z tego robić, bo to najlepszy środek”.

G. Narutowicz nie mógł się z tem pogodzić. Rzucił się, aż go musiałem uspakajać.

„Poco te brudy? — wołał. — Poco te brudy?”

Przepraszamy za pewne „swoistości” stylu p. P., które razić mogą bardziej wybrednego czytelnika, ze względu jednak, iż to pisał „pierwszy marszałek” warte są może powtórzenia, jako i z tej racji jakiego zdania jest o społeczeństwie polskim „pierwszy Obywatel Polski”.

Obława na bandytów.

W nocy z 18 na 19 lipca r. b. posterunek policji w Drui i Miorskiej zarządził obławę na grasujących w rejonie tych gmin powiatu Działoszyńskiego bandytów.

Obławę dowodzili starsi przodow-

nicy Michalski i Surdzlarki, którzy razem z posterunkowym Sikorskim otoczyli dom w zaścianku Dembówka gm. Drujskiej i weszli do mieszkania, gdzie znaleźli kobietę z dwojga dzieci. Na pytanie czy są jeszcze ludzie w tem zabudowaniu, odpowiedzieli, iż więcej nikogo niema. Lecz gdy Sikorski wyszedł z mieszkania, usłyszał rozmowę w chlewie, i ujrzał mężczyznę w bieliznie.

Widząc policję osobnik ten skrył się do chlewa. Zanim do chlewa wbiegł przodownik Michalski, podszedł do niego mężczyzna z karabinem i skierował do niego lufę, gdy przodownik usiłował odebrać karabin, leżący na ziemi kobieta schwyła go za nogi. Michalski, chcąc użyć broni pchnął bandytę, lecz był uderzony kijem tak mocno, iż był zmuszony wybiec na dziedziniec. Wówczas bandyta wystrzelił z karabina do Michalskiego, lecz chybił. Za tym pierwszym wystrzałem rzęgli się drugi i trzeci. Bandyci strzelali z chlewa, a policjanci z dziedzińca. Gdy jeden z bandytów upadł zabity drugi rzucił karabin i zaczął uciekać, lecz po otrzymaniu rany upadł na ziemię. Po ujęciu rannego, policjanci przeprowadzili dochodzenie. Ustalono, iż zabity został Juljan Malanko właściciel zaścianku Dembówka, zraniony Kosakowski Feliks, którego miejsce zamieszkania nie ustalono. (b).

Teatr Polski (Lutnia)	Teatr Letni Ogród Bernadyński
Dzisiaj występy K. Junoszy-Stepowski	Występy Lody Rogińskiej.
„Wielki Don Juan”	Dzisiaj „Królowa Foxtrotta”
kom. romantyczna Haltona i Ditrichstejna.	operetka R. Stolza.
Początek o 8 w.	Początek o 8 w.

Wiadomości bieżące.

Z miasta.

— Odbudowa dworca kolei żelaznej w Wilnie. Ostatnio Ministerstwo Kolei Żelaznych zatwierdziło budżet Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej. Zatwierdzenie budżetu pozwoliło rozpocząć odbudowę dworca kolejowego, która obecnie jest w pełnym toku. (A. W.)

Sprawy szkolne.

— Zapisy dzieci do wszystkich oddziałów Szkoły Powsz. Nr 38 przy Lidze Robotniczej Św. Kazimierza odbywają się codziennie od godz. 9—11 rano.

— W sprawie egzaminów maturalnych. Podania o pozwolenie składania egzaminów maturalnych—pełnych i uzupełniających—w terminie jesienim należy kierować do Kuratorium (Wilno, ul. M. Magdaleny 2) do dnia 15 września b. r. włącznie; do podania należy dołączyć; metrykę urodzenia, dwie fotografie i curriculum vitae; pokwitowanie Kasy Skarbowej z uiszczoną opłatą za egzamin—można będzie składać dodatkowo po ustaleniu i ogłoszeniu jej wysokości; termin rozpoczęcia egzaminów będzie ogłoszony przed upływem 15-go września r. b.

— Dyrekcja Seminarjum Nauczycielskiego męskiego w Wilnie (Ostrobramska 29) podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do Seminarjum rozpoczną się dnia 28-go sierpnia 1923 roku.

Sprawy kolejowe.

— Redakcja naszego pisma otrzymywała dużo skarg na funkcjonowanie kas kolejowych na stacjach prowincjonalnych. Ze względu na to, że dyrekcja kolei państwowych funkcjonuje bez zarzutu, przypuszczaliśmy, że skargi są fałszywe. Jednak wielka ich ilość zmusiła nas do sprawdzenia rzeczy na miejscu. Okazuje się, że skargi nie są pozabawione podstaw. Jeden z przyjaciół naszego pisma musiał się udać ze Smorgoń do Wilna.

Publiczność stoi w kolejce przed kasą, a kasa jest zamknięta. Pociąg musi lada chwila przybyć. Kilka minut przed przyściem pociągu kasa się otwiera. Kasjer powoli wydaje bilety. Słychać okrzyk nadkonduktora „Odjazd”. Większość osób, które stały w kolejce nie zdążyła kupić biletów. Wszyscy rzucają się do wagonów i jadą bez biletów, za co następnie muszą płacić karę.

Dyrekcja kolejowa winna nakazać kasjerom, aby jeszcze przed przyściem pociągu rozpoczynali sprzedaż biletów.

— Lustracja gospodarki Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej. W ubiegłym tygodniu odjechała z Wilna do Warszawy Komisja Lustracyjna Ministerstwa Kol. Żel. której zadaniem było zbadanie gospodarki dyrekcyjnej. W rezultacie lustracji Komisja żadnych zmian zasadniczych nie przeprowadziła i obecną gospodarkę w zupełności zaakceptowała. (A. W.)

— Rozerwanie się pociągu. W ubiegły piątek na szlaku Rudziński—Olkieniki pociąg towarowy uległ rozerwaniu się. Wypadek ten spowodował opóźnienie się pociągu pociągowego z Warszawy na 30 minut. Innych następstw za sobą nie pociągnął. Również w tym że dniu na stacji Skidel, podczas manewrowania pociągu Nr. 1279, wykoleiła się platforma. Wypadków z ludźmi nie było. (A. W.)

— Pod kołami pociągu. Dn. 16 b. m. na 24 kilometrze Janowskiej linii wązkotorowej podczas kontroli biletów wpadł pod koła pociągu konduktor Józef Federowicz. Federowiczowi ucięło obie nogi. Poszkodowanego pogotowie kolejowe zabrało do szpitala w Pińsku. (A. W.)

Nadesłane.

— Gimnazjum ks. ks. Salezjanów w Różanymstoku. Wpis do Gimnazjum na rok 1923/24 rozpoczyna się 1, 2 i 3 września. Kandydaci do I, II, III i IV klasy mogą wnieść natychmiast podanie o przyjęcie zała-

czając zwykłe świadectwa. Dla młodzieży zamiejscowej jest przy Gimn. internat pod opieką i zarządem ks. Salezjanów, w którym wychowankowie oprócz całkowitego utrzymania znajdują opiekę i wychowanie chrześcijańskie. Koszta całkowitego utrzymania w internacie wynoszą miesięcznie cenę 150 kg (9 pudów) żyta. Za opłatą w Gimn. równa się cenie 6 pudów (100 kg.) żyta kwartalnie. Bliższych informacyj udzieli Dyrekcja Zakładu. Adres: Zakład Ks. Ks. Salezjanów Różanystok pod Grodnem.

Osobiste.

— Bawi od kilku dni w Wilnie Naczelnik Wydz. Informacyjnego M. S. Wewn. p. Swolkień celem reorganizacji wileńsk. oddz. informacyjnego.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Koncert Orkiestry Symfonicznej. Zrzeszenia Muzyków Polskich w Wilnie pod kierunkiem dyr. Mikołaja Salnickiego odbędzie się dziś, 22 b. m. w ogrodzie Bernardyńskim. Następne koncerty: czwartek 23-go, piątek 24-go, sobota 25-go i wtorek 28-go.

— Teatr Polski daje poraz piąty przy zawsze pełnej widowni „Wielkiego Don Juana” doskonałej spółki amerykańskiej Haltona i Dietrichsteyna, gdzie znakomity gość warszawski Kazimierz Junosza Stępowski, w bajecznie podpatrzonej charakterystyce wszechświatowej sławy barytona, święci tryumf prawdziwy grą przepiękną, subtelną, chwilami głęboko wzruszającą. W przygotowaniu „Banco” Savoir'a z nieporównanym gościem w roli naczelnej.

— Teatr Letni gra w dalszym ciągu zawsze mile słuchaną „Królową foxtrotta” z p. Łodą Rogińską i p. Dowmuntom, swym bajecnym humorem bawiącym

świetnie widownią. Ewolucje i tańce układu A. Lubińskiego.

Sądy.

— Jaki pan—taki kram. B. sottys gm. Baturyn, pow. Wilejskiego—Pawlukiewicz, najgorliwszy agitator w powiecie a filar i mąż zaufania Wyzwolenia, przed kilku dniami za kradzież drzewa w ojskowego a zastosowaniem amnestji został skazany na 3-y miesiące więzienia. (2)

— Inteligentny złodziej. Dnia 21 sierpnia r. b. Wileński Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę o kradzież u hrabiny Drogojewskiej.

Na ławie oskarżonych zasiadł właściciel domu przy ul. Piłsudskiego student 2-go kursu prawnego wydziału Tadeusz Pisani, który był wywiadowcą policji Kryminalnej. Na przewodzie sądowym wyjaśniono, że T. Pisani w 1922-gim r. w miesiącu wrześniu odstąpił swe mieszkanie przy ulicy Benedyktyńskiej Nr. 8 Drogojewskiej do którego ona przenieśli swoje rze-

czy. Korzystając z nieobecności Drogojewskiej, która wyjechała na wieś, oskarżony przy pomocy podrobionych kluczy dostał się do szafy i kufrów Drogojewskiej i skradł tam złoty zegarek, srebrne łyżeczki, sak z karakulów i bieliznę. Po wykryciu kradzieży podejrzenie padło na służącą p. Drogojewskiej i kuzynka służącej, lecz podczas śledztwa stwierdzono, iż to nie jest ich robotą, wówczas policja kryminalna aresztowała Pisanię, który wreszcie do winy się przyznał i opowiedział, że skradzione rzeczy sprzedał częściowo w Warszawie, częściowo w Wilnie. Poszkodowana oszacowała stratę na 9.790.000 mk., tymczasem oskarżony sprzedał skradzione rzeczy za 390.000 mk.

Sąd skazał P. na rok więzienia, z tego zaliczono mu 5 mies. aresztu prewencyjnego oraz 6 miesięcy na skutek amnestji, wobec czego pozostał przy tylko jeden miesiąc. P. zgłosił jednak apelację i został zwolniony tymczasowo za kaucją jednego miliona.

Wydział hipoteczny Sądu Okręgowego w Wilnie na zasadzie art. 147 Ust. Hip. oznajmia, że na dzień 14-go listopada 1923 roku wyznaczony został termin zgłoszenia się do pierwsiastkowej regulacji hipotecznej dla nieruchomości: 1) Działki ziemi we wsi Krzyżówka, gminy Rudomińskiej, powiatu Wileńskiego, obszaru 0,17 dziesięciny, należącej do Jana Kupcewicza (Nr. 4525); 2) 8 działek z. w zaścianku Jarowo I-e pow. Wileńskiego, obsz. 5 dzies., nal. do Adama Tankieluna (Nr. 4555); 3) placu ziemi własn. obsz. 93 1/2 sąż. kw. i placu ziemi wiecz. dzierzaw. obsz. 289 1/2 s. kw. w Wilnie, ul. Drewnicka Nr. 14, nal. do Antoniego Montygierd-Łojbo (Nr. 4554); 4) nieruchomości we wsi Wielkie Bohusze, gm. Solecznickiej, pow. Wileńskiego, z. nadz. obsz. 15 dzies., nal. do Adama, Feliksa, Józefa, Stanisława, Ewy i Heleny Lebedziów (Nr. 4569); 5) placu wiecz. czyn. obsz. 2536 sąż. kw. w Wilnie, ul. Nowogrodzka Nr. 11, należ. do Franciszka Walickiego, Marji Kalnet, Marjana Marcinkiewicza, oraz Jadwigi, Mieczysława i Zdzisława Niedźwiedzkich (Nr. 4571); 6) placu w m. Wilejce, wiecz. czynsz. obsz. 130 s. kw. w posiadaniu Lejby Małyszewicza, własność Zarządu m. Wilejki (Nr. 4564); 7) folw. Paszuki, pow. Dziśnieński, gm. Zodziska, obsz. 56 dzies., nal. do Józefa Konona (Nr. 4570); 8) pl. w Lidzie, ul. Krzywa Nr. 11, obsz. 21,13 sąż. kw., nal. do Chaima Kula i Lizy Warszon (Nr. 4560); 9) dział. ziemi we wsi Joskowi, gm. Dolhnowskiej, pow. Wilejskiego, obsz. 5 dzies., nal. do Ignacego Dubaniewicza (Nr. 4139); 10) pl. w Wilejce, ul. Złota Nr. 4, obsz. 300 sąż. kw., nal. do Adolfa Śnieżko-Błockiego, sprzed. Powiat. Sejmik. Wilejski (Nr. 4567); 11) pl. w Wilnie, ul. Jasna Nr. 33, obsz. 254,25 sąż. kw., nal. do Arona Joffe, dług Wil. T-wu Kredyt. w s. 2800 rb. i Katarzynie Iljinowej w s. 4500 rb. (Nr. 4580); 12) pl. w m. Kościeniewiczach, pow. Wilejskiego, szer. 42 arsz. i dług. 96 arsz., nal. do Adelajdy Czarnogłozowej, sprzed. Słomie Ratnerowi (Nr. 4563); 13) dóbr z. Porzec, pow. Duniłowicki, gm. Tumilowicka, obsz. 383 dzies. 1574 sąż. kw., nal. do Piotra Józefowicza (Nr. 4557); 14) dział. z. nadz. we wsi „Sanguniszkach”, gm. Mejszagolskiej, pow. Wilejskiego, obsz. około 1 1/2 dzies., należ. do Marji Matulewiczowej (Nr. 4582); 15) pl. w Wilnie ul. Tambowska Nr. 1650, obsz. 500 s. kw., nal. do Pawła i Marji Anusiewiczów (Nr. 4372); 16) maj. „Prostańszczyzna”, pow. Lidzki, gm. Rożankowska, obsz. 378 dz., dług Wil. B. Z. w

pier. sum. 10.200 rb., nal. do Ireny Rockowej (Nr. 4584); 17) pl. w Wilnie ul. Baksza Nr. 1, obsz. 410 metr. kwadr., nal. do Chrześcijańskiego Cechu Krawieckiego na prawie zastawu z 1623 roku (Nr. 4519); 18) dział. z. nadz. we wsi Sołomianka, pow. Święciańskiego, gm. Mielegąńskiej, obsz. 9 dzies., nal. do Macieja Misiana (Nr. 4576); 19) dział. z. z. maj. Kulbaczyn, pow. Wilejski, gm. Kuraniecka, obsz. 18 dzies., nal. do Antoniny Terleckiej (Nr. 4562); 20) pl. czynszow. w m. Dokszycach, ul. Czwartaki, obsz. 123 sąż. kw., nal. do Ioka Gulkowicza (Nr. 4558); 21) dz. z. w pow. Oszmiańskim, obsz. 9 dzies., sprzed. przez Mikołaja Balysza—Romanowi Szuńko (Nr. 4503); 22) pl. z. wiecz. czynsz. w Wilnie, ul. Ponarska Nr. 19, obsz. 72 s. kw., nal. do Jana Łatkowa (Nr. 4591); 23) maj. Kijucis, pow. Lidzkiego, gm. Ejszyskiej, obsz. 400 dzies., nal. do Jana Kamińskiego, ostrzeżenie na rzecz Zygmunta Tyskiego (Nr. 4432); 24) dz. z. we wsi Nowe-Dowgieliszki, pow. Święciańskiego, obsz. 900 s. kw., własność Justyna Misiana, sprzed. Pawłowi Cybińskiemu (Nr. 4531); 25) plac w Wilnie ulica Antokolska Nr. 103, obsz. 958 sąż. kwadr., nal. do Józefa Bosackiego (Nr. 4579); 26) maj. Balnowo, pow. Dziśnieński, gm. Hermanowicka, obsz. 325,99 dzies., nal. do Ignacego Draguna, dług Wil. B. Z. 9800 rb. (Nr. 4588); 27) plac w Wilnie ul. Stara, obsz. 210 s. kw., nal. do Paraskiewy Czerkasowowej (Nr. 4594); 28) plac w m. Krewie, pow. Oszmiański, obsz. 1484 sąż. kw., nal. do Kalmana Milejkowskiego (Nr. 4598); 29) pl. w m. Krewie, pow. Oszm., ul. Bohdanowska, obsz. 222 s. kw., nal. do Judela Szkopa (Nr. 4599); 30) plac w m. Krewie, pow. Oszm., ul. Smorgońska, obsz. 242 s. kw., nal. do Pinchusa Kaca (Nr. 4602); 31) maj. Dworzec, pow. Trockiego, obsz. 91,20 dz., należ. do Mikołaja Riza-Ternawita (Nr. 4565); 32) pl. w m. Wilnie, ul. Makowa i zauł. Kwąśny Nr. 17, obsz. 422 sąż. kw., nal. do Abrama Margolisa (Nr. 4593); 33) maj. Werki, pow. Wileński, obsz. 1878 dz. i 2152,74 s. kw., nal. do Karpa Spineka, dług: Słach. Bank. Ziem. w s. pierw. poz. 26900 rb. i z aktu zast. na rzecz Aleksandry Sihalwidze w s. 185000 rb. (Nr. 4590); 34) 2 dz. wydz. z. maj. „Uzbióć” vel „Józefpol”, obsz. około 92 hekt. pow. Wołczyń, gm. Zabrzeszkiej, nal. do Katarzyny Baranowskiej, dług Słach. Bank. Ziemsk. w s. 2112 rb. (Nr. 4585); 35) pl. w Wilnie, Zwierzyniec ul. Jasna Nr. 42, obsz. 201 sąż. kw., nal. do Otto Juljusza Fuksa, dług. Wil

Tow. Kred. Miejsk. w s. 16000 rb. (Nr. 4574); 36) urocz. Bielawa, Zawodny Bór i Borsuki, pow. Wilejski, gm. Kościeniewicka, obsz. 362 dz., nal. do Mikołaja Osipuka-Osipowa, dl. Wil. B. Z. w s. 8700 rb. (Nr. 4608); 37) plac w Wilnie ul. Zarzeczna Nr. 15, obsz. 318 s. kw., nal. do Heleny i Melanji Millerów, dług: a) Wil. Bank. Z. w s. 23.500 rb. i b) na rzecz Samuela Gawendo i Józefa Bubina Wulfowicza w s. 16.500 rb. (Nr. 4428); 38) dz. w szachownicach wsi Aleksiejce, pow. Oszmiański, gm. Grauzyskiej, obsz. 4,5 dz. nal. do Feliksa Niewiadomskiego (Nr. 4601); 39) 2 pl. w Wilnie, ul. Poleska Nr. 15 i 18, obsz. 1966 s. kw., nal. do Marji Maliszewskiej (Nr. 4607); 40) folw. Gleje, pow. Dziśnieński, gm. Prozorocka, obsz. 116 dz., nal. do Emilji Jasińskiej, sprzed. Józefowi, Bronisławowi i Marji Dębskim (Nr. 4588); 41) plac w m. Święcianach, ul. 3 Maja Nr. 67, obsz. 568 s. kw., nal. do Josela Druca i Mowszy Nareckiego (Nr. 4498); 42) pl. w Wilnie ul. Tartaki Nr. 20, obsz. 1859 sąż. kw., nal. do sukcesorów Izraela Szejniuka (Nr. 4465); 43) nier. w Wilnie, ul. Szpitalna i Zawalna Nr. 19 i 58, obsz. 266 sąż. kw., nal. do Estry Kojezu, przeszłej w spadku do Rebeki z Kojezów Szyszman (Nr. 4581); 44) pl. w Wilejce nad rzeką Wilją, dług. 25 arsz., szer. 18 arsz., nal. do Basi Kapelowicz (Nr. 4586); 45) folw. Ewapol Bułki z urocz. Zukowo, pow. Wilejski, gm. Wlazyska, obsz. około 87 dzies., należ. do Michała Zieziulińskiego, sprzed. Rodzie, Fradelu, Judelowi i Mowszy-Aronowi Aksełrodom, dług Piotr. Tusk. Bank. Ziemsk. w s. 6000 rb. (Nr. 4597); 46) maj. pod nazwą „Ferma Ościewicz”, pow. Dziśnieński, gm. Mikołajewska, obsz. 141,15 dzies., należ. do Wiktera Montygierd-Łojbo (Nr. 3939); 47) dz. wydz. z. maj. Rekaniszki, pow. Wileński, gm. Mickuska, obsz. 4,60 dz., nal. do Tadeusza Dańca (Nr. 3610); 48) pl. z. w pow. Oszmiańskim, miast. Krewie, obsz. 90 s. kw., nal. do Ieki Bera Ajzikowicza (Nr. 4595); 49) pl. z. w pow. Oszmiański, miast. Krewie, obsz. 245 s. kw., nal. do Abrama i Hesiela Rudników (Nr. 4596). W oznaczonym dla regulacji terminie osoby zainteresowane winne się zgłosić do Kancelarji Hipotecznej w Wilnie, w gmachu Sądów, ul. Adama Mickiewicza Nr. 36, pokój Nr. 5, z dowodami swych praw rzeczowych do nieruchomości, w przeciwnym zaś razie uważane będą, jakoby się rzekły prawa rzeczowego.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 38.	Dziś	GEHENNA ŻYCIA	Dramat salonowy w 6 aktach z udziałem czarująco-pięknej istoty królowej ekranu	Fern Andra.	Ostatni serial o godz. 10 1/2
Kino-Teatr „Polonja” Mickiewicza 22. Dyr. G. Slejpan.	Dziś	N. Dostojewskiego	arcygrośna powieść	Ponizeni i Skrzywdzeni	wybitny dramat w 6-ciu akt. w roli głównej Polsk gwiazda filmowa, nasza niezrównana M I A M A R A.
Kino-teatr „Piccadilly” ul. Wielka.	Dziś!	Największy bohater naszego czasu	Eddie Polo	znów występuje na naszym ekranie w niebywałym dotąd cyrkowo-życiowym dramacie	W głębinach morskich „Cyrk Grey'a i „W pazurach lwa” w 6-ciu akt. z cyklu obrazów

MATERIAŁY BUDOWLANE.

CEGLA budowl. norml. i ogniotrw.
DACHOWKI wszelkich typów.
KAFLE szare, polewane i majolk.
PŁYTKI terakotowe podłogowe.
PŁYTKI glazurowane ściennie.
RURY kamionkowe kanalizacyjne.
SZKŁO okienne, dachowe i ornam.
PRZEDM. urządzeń sanitr. fajans. oraz żeliwne emaljw.
CEMENT, WAPNO, GIPS, KREDA.
MASY do kolor. tynków sztucz.
POSADZKI dębowe.
OKUCIA budowlane i piecowe.
KLEJ „CERTUS” stosowany na zimno z wodą klei wszystko mocniejszy od stolarskiego, odporny na wilgoć, zastępuje w malowaniu pokost.

DRUKARNIE biurowe czcionkowe — „Freho” — drukują bez farb i woskowców setki tysięcy odbitek czystych, wyraźnych suchych, do 1,000 szt. na godz.

poleca z polskich fabryk

D. H. G. Piotrowski & S-ka.
WILNO. UL. ŻELI-GOWSKIEGO Nr. 5.

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 25 sierpnia 1923 r. o godzinie 10 ej rano w stajni Komendy Policji P. XVI Okręgu przy ul. Styczniowej Nr. 3, odbędzie się licytacja na sprzedaż 2-ch żrebacków.

Zarząd Spółki Akcyjnej Janusz Gerzabek i S-ka

zawiadamia p.p. Akcjonariuszów, że w dniu 8 września r. b. o godz. 5 po poł. w lokalu Spółki w Wilnie przy ul. Królewskiej Nr. 5, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Wybór Członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej w miejsce ustępujących.
3. Wnioski Akcjonariuszów.

Właściciele akcji, pragnący uczestniczyć w Zgromadzeniu, proszeni są o złożenie przynajmniej na 7 dni swych akcji ewentualnie świadectw zastawowych lub depozytowych w Zarządzie Spółki w Wilnie, Królewska 5, lub w Oddziałach: w Warszawie Niecała 6, w Poznaniu Sw. Marcina 74 i w Lesznie (Poznańskie) w browarze Osiecka 48-50.

POKOST CZYSTO LNIANY

poleca najstarsza fabryka pokostu egz. od r. 1848.

A. KOCIOŁKIEWICZ i S-ka
Warszawa, Jerozolimska 18 Telef. 22 97.

Z dniem 20-go Września zacznie funkcjonować przy pierwszym przystanku od Wilna, w Kolonji Kolejowej wielkie **ogrodnictwo**, gdzie można będzie nabyć różne owocowe i dekoracyjne drzewka, jak również jagody. Dowiedzieć się Zawalna 6 m. 2. Od 6—7 wiecz.

PRACOWNIA I SKŁAD KOŁDER p. f.

„Warszawski Magazyn Pościelowy”
Wileńska 10.

Wykwintne kołdry, pościel, poduszki.

Poszukuję współnika-czki z lokalem w centrum na sklep galanterijny lub wytwórnię konfekcji damskiej i bielizny. Wkładam kapitał i pracę. Oferty pod „Lokal w śródmieściu” do Adm. „Dziennika Wileńskiego”.

Dr. Leon Ginsberg
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352, od 9—1 i 4—7.

Akuszerka z Warszawy wy udziałem porad ciężarnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-8.

Akuszerka J. Subocz
(b. akuszerka zakładu położniczego D-ra Rymczy i Bujalskiego) przeniosła się: ulica 3-go Maja Nr. 3 m. 5.

D-r. medycyny B. SZYRWINDT
Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10—1 i 4—7.

D-r J. Berasztejn
Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. Przyjmuje 9—1 pp. i 4—8 w. ul. Mickiewicza 28—5.

Na stancje
przyjmę trzy dziewczynki większe za produkty, na miejscu konwersacja francuskiego, Wiadomość: ul. Śniadeckich 1, pracownia kapeluszy.

Poszukuje się współnika z kapitałem 150 miljonów do dużego interesu dobrze prosperującego. Dawliedzić się Wilkomierska 13, w piekarni.

Pieniądze najkorzystniej ulokować wiadomość Tow. Handl. Zastaw. S-to Michałski Nr. 1.

Potrzebni malarze na wyjazd. Roboty akordowe. Zgłosić się do „Biu-ro Techn.-Budowl. inż. T. Szopa i K. Zimmermanna”, ul. Żeligowskiego 1 m. 16.

Zgubiony paszport niemiecki wydany w Wilnie na imię Nikodema Misiana zamieszkałego Zamkowa 7—6 unieważnia się.

Stancja dla panienek, troszki kłwa opieka, tropiecia. Wiadomość Artyleryjska 1, m. 10 od g. 2—5.

Muzyka! jedyny zakład de-tych instrumentów muzycznych Stachowskiego przy ul. Wileńskiej róg Mostowej. Wykonują obślunkki i reperacje.

Do sprzedania palto dla chłopca lat 13, palto dla dziewczynki lat 3, obrus na 24 osoby. Piaskowa 4—3, przy Pohulance od g. 4-tej.

Rządca rolny samodzielny, chłwaler ma chłubne świadectwa, poszukuje posady. Lids, Siedlecka 3. W. Wójciwiesz.

Zgubioną legitymację kolejową Nr. 2667, wydaną przez Dyr. Wil. na imię Jana Staszkiwicza, zamieszkałego II Radzińska 16 — 5, unieważnia się.

Skradzione zaświadczenie demobilizacyjne Nr. 6283 na imię Michała Kończyka, unieważnia się. Adres: Zakretowa 11a.

Garantur parowy do młotki używany oryg. angielski fabr. Robeye C-o, budowany w 1904 r. Mlocarnia 54, Lokomobila 8 HP 7 atm. okazynie do sprzedania. Wiadomość udziela Skład Maszyn i Narzędzi Rolniczych Zygmunta Nagrodzki Wilno, ul. Zawalna 11-a.

DRUKARNIA J. ZAWADZKIEGO
ul. św. Anny 3.
Przyjmuje się wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.